Nr. 367 (6851) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA 1936 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, bez odnoszenia zł. 2.70 na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, ul. Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Keller-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.

Madryt odpiera wszystkie ataki

Rada Obrony Madrytu ogłasza komunikat z dnia 29 b. m., godz. 12 w południe:

Na froncie Madrytu przeciwnik przeszedł do zaciekłego ataku na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej. Po odparciu ataku z dużymi dla przeciwnika stratami, rozpoczął on ponowne natarcie na tym odcinku, dziś z rana, nie mógł jednak przełamać oporu wojsk republikańskich. Wojska republikańskie atakowały i posunęły się naprzód na odcinku Val de Moro. Na odcinku Poznelo de Alarcon przeciwnik probował atakować, lecz natarcie rozbiło się o linię naszej obrony. Wojska nasze przeszły do kontrataku, posunęły się o kilka klm. naprzód i zdobyły liczny sprzęt wojenny. Przeciwnik stracił 200 zabitych.

Na froncie Asturii wojska republikańskie zajęły szczyt Los Pinos, panujące nad Grado, gdzie mieści się lokalna kwatera główna przeciwnika. Wysadziliśmy w powietrze most nad Balbuno, łączący Oviedo z Grado.

W dzielnicy uniwersyteckiej po usilnym przygotowaniu terenu przez artylerię powstańcy ruszyli do ataku, który odparto. W ciągu dnia 28 b. m. wojska rządowe atakowały miejscowości Ciempozuelas, Getafe i Villaverde, zdobywając nowe pozycje. Powstańcy ponieśli duże straty. Baterie rządowe ostrzeliwały usilnie pozycje powstańców na Monte Guarita.

Natarcie na Burgos

Wojska rządowe, jak donoszą z Santander, posuwają się naprzód w kierunku Burgos. Przeciwnik, który dotychczas ustępował bez walki, począł stawiać czoło milicji ludowej. Dnia 28 b. m. milicja ludowa zajęła góry dokoła miasteczka Solcille w odległości 65 klm. od Burgos. W ciągu 3-ch dni walk milicjanci naliczyli 200 poległych powstańców. Niepogoda powstrzymuje szybkość operacyj.

Jednolite dowództwo sił zbrojnych

Jednolite dowództwo wszystkich sił zbrojnych Republiki, jak donosi komunikat rządu hiszpańskiego — zostało obecnie wprowadzone w życie. Pozwoli to na rozwój operacyj, zmierzających do przecięcia komunikacji powstańców. Z nadejściem nocy z dn. 28 na 29 b. m. dokoła Madrytu panował spokój, ale wojska rządowe czuwają w oczekiwaniu zaciekłej ofensywy powstańców.

W Aragonii

BARCELONA. (PAT.). Komunikat rządu autonomicznego Katalonii donosi: Na froncie aragońskim, na odcinku Huesca przeciwnik zatakował pozycje pod Yesero, lecz został odparty i ścigany, przy czym stracił 37 poległych a wielu rannych. Na odcinku Caspe wojska republikańskie rozpoczęły akcję zaczepno - wywiadowczą, zmuszając przeciwnika do porzucenia znacznej ilości karabinów „Remington" i innego sprzętu wojennego.

„Inna niż poprzednio armia" mówią rokoszanie

Korespondent Havasa donosi z Madrytu (po stronie powstańców): Dnia 28 b. m. po piekielnej kanonadzie piechota powstańcza zaatakowała okopy wojsk rządowych w dzielnicy Tetuan vis à vis Cuatro Caminos i zdobyła kilka domostw, zamienionych na forty. Zajęto m. in. sześciopiętrowy dom, broniony przez 32 karabiny maszynowe. Zdobyto też 2 forty na końcu Casa del Campo. Powstańcy nie próbowali posuwać się dalej. Do godz. 16-ej artyleria powstańcza ostrzeliwała przeciwnika, artyleria rządowa odpowiadała z rzadka, ale celnie. Postępy, jakie czyni artyleria rządowa, wskazują, że ma się do czynienia **z inną armią niż poprzednio.** Niepogoda uniemożliwia operacje lotnicze. Okopy są do połowy nieomal w błocie.

„Neutralność" faszystów

WALNECJA. (PAT.). Agencja rządu hiszpańskiego donosi, że krążownik niemiecki „Emden" płynie do Hiszpanii, eskortując dwa okręty naładowane materiałem wojennym, przeznaczonym dla powstańców. Załoga tych okrętów jest trzy razy większa od normalnej. Część załogi zejdzie na ląd, aby zasilić wojska powstańcze.

Fabryka włoska w Pizie i fabryka Caproni, według zapewnień agencji rządu madryckiego, produkują samoloty dla powstańców.

Nieprawdziwe pogłoski

WALENCJA. (PAT.). Minister spraw zagr. Alvarez del Vayo oświadczył prasie, że pogłoski o poczynionych jakoby propozycjach rozejmu są bezpodstawne.

Pogłoski o opuszczeniu Barcelony przez konsula Stanów Zjednoczonych są bezpodstawne.

Zwołanie Rady Ligi Narodów 7 lub 14 grudnia

Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał do członków Rady Ligi depeszę, prosząc o wypowiedzenie się co do terminu zwołania Rady, dając do wyboru 7 lub 14 grudnia. Sekretarz generalny prosi jednocześnie o nadesłanie odpowiedzi do wtorku, 7 grudnia. Data zwołania Rady będzie zatym ustalona dopiero po tym terminie.

Anglia i Francja

Przed mową min. Delbosa

Z Paryża PAT. donosi: W kołach politycznych Paryża mówią, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać ze strony Rządu francuskiego manifestacyjnego i oficjalnego oświadczenia na rzecz „Entente Cordiale" francusko-angielskiej, która jak zapewniają w tychże kołach, staje się na nowo rzeczywistością. Jak twierdzą, min. Delbos w odpowiedzi na ostatnie uroczyste stwierdzenie przez min. Edena, iż Anglia stanie w obronie zaatakowanej Francji, niemniej wyraźnie odpowiedzieć ma w swoim exposé, zapowiedzianym na czwartek lub piątek w Izbie Deputowanych, iż Francja ze swej strony gotowa jest interweniować zbrojnie, na wypadek, gdyby Anglia została zaatakowana. Deklaracja min. Delbosa wskazywać ma, iż Francja zdecydowana jest udzielić Anglii na zasadzie wzajemności tych samych gwarancyj, które są podstawą paktu lokarneńskiego, nie czekając na zawarcie nowego paktu lokarneńskiego.

Walki chińsko-mongolskie

TOKIO. (PAT.). Agencja Domei donosi z Tien-Tsinu: Pierwsza godna uwagi bitwa w obecnym zatargu Mongolii wewnętrznej z Sui-Juanem rozegrała się dnia 27 b. m. pod Pai-Ling-Miao. Mongołowie poprzednio rozbici przeszli do kontrataku na pozycje wojsk prowincji Sui-Juan. Według informacyj ze źródeł chińskich, atak został odparty i wojska chińskie zdobyły wiele sprzętu wojennego Mongołów. Mongołowie temu przeczą, twierdząc, że ich kontratak uwieńczony był powodzeniem.

***

(PAT.). Przedstawiciel chińskiego M. S. Z. oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd chiński zwalczać będzie inwazję na prowincję Suijan z całą energją bez względu na motywy, którymi kierują się napastnicy i siły działające za ich plecami. Chiny — mówił — bronią swoich praw suwerennych, których żadne państwo nie może kwestionować. Rząd chiński już walczył z komunizmem i nadal z nim walczyć będzie.

Uznanie przez Włochy Mandżukuo wywołuje w kołach politycznych chińskich wielkie rozczarowanie.

Przeciw barbarzyństwom endeckim na wyższych uczelniach

Wczoraj w Warszawie odbył się w sali „Ateneum" wiec młodzieży przeciw ostatnim „wyczynom" endeckim na wyższych uczelniach.

Wiec zgromadził taką masę uczestników, że nie mogli się oni pomieścić nietylko w sali, lecz nawet w gmachu.

Wiec zagaił tow. Ładkowski. Przemawiali tow. tow.: Dubois, Kobrzyński, L. Raabe, Zaremba oraz przedstawiciele młodzieży Wiciowej, Legionu Młodych Frakcji i Bundu.

Przemówienia mówców przyjmowano bardzo gorąco. Nastrój przeciw barbarzyńcom endeckim był zdecydowanie wrogi.

Wiec zakończono odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych.

***

(PAT) Wczoraj odbyło się w Łodzi walne zgromadzenie Związku Nauczycielstwa Polskiego okręgu łódzkiego, na którym m. in. przyjęto rezolucję, potępiającą zajścia na wyższych uczelniach polskich oraz niszczenie pomocy naukowych na tych uczelniach przez pewne odłamy młodzieży.

Zjazd wojewódzki Str. Ludowego w Warszawie

Dnia 29 odbył się zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w obecności 200 delegatów pod przewodnictwem prezesa Czapskiego. Przemówienia wygłosili m. in. prezes Rataj, pp. Lutyński, dr. Dąbrowski, gen. Roja.

Podjęte uchwały domagają się od władz Stronnictwa porozumienia się z demokratycznymi organizacjami politycznymi w celu stworzenia wspólnego frontu walki o zmianę systemu rządzenia, o Rząd Ludowy w Polsce.

Rozmowy te mają być ukończone przed Kongresem, który wypowie swe ostatnie słowo.

Zjazd żąda nowych wyborów, zniesienia Berezy Kartuskiej, sojuszu z państwami bloku pokojowego, zagwarantowania praw Polski w Gdańsku. Protestuje przeciw „pacyfikacji" w Małopolsce i Lubelskim. Przesyła pozdrowienia emigracji politycznej.

Bunt przeciw buntownikom

WALENCJA (PAT). Agencja rządu hiszpańskiego donosi, że w La Coruna i Sewilli wybuchły rozruchy uliczne. Garnizony tych miast zbuntowały się.

Posiedzenie Rady Ministrów

Dnia 28 b. m. odbyło się pierwsze po opuszczeniu Madrytu plenarne posiedzenie rady ministrów. Na posiedzenie przybył niespodziewanie witany owacyjnie prezydent Azana.

Rada ministrów postanowiła uznać za nieważne banknoty emitowane przez rokoszan, a następnie wysłuchała exposé min. spraw zagr. Alvarez del Vayo o stanowisku, jakie zajmie w Genewie.

Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów uruchomiono po raz pierwszy sygnalizację na wypadek ataku lotniczego.

Zaprzecza ale czy można mu wierzyć?

Gen Queipo de Llano oświadczył w audycji radiowej, że pogłoski o rozstrzelaniu syna premiera Largo Caballero są nieprawdziwe.

Jego „reformy"

BURGOS. (PAT.). Gen. Franco przywrócił zniesione przez rząd republikański sądy honorowe oficerskie w armii i marynarce.

Atak powstańców nie udał się

Reuter donosi z Madrytu: Gdy tylko przestał padać na krótki czas deszcz, powstańcy usiłowali znowu atakować pozycje na Casa-de-Campo i w dolinie rzeki Manzanares. Położenie jednak nie uległo zmianie. Nowe zastępy Maurów, które przybyły widocznie z głębi Maroka, są nie wyszkolone. Na wszystkich odcinkach trwała obustronna kanonada.

Ostatnie wiadomości z pola walki

Komunikt urzędowy hiszpańskiego ministerstwa wojny donosi: W ciągu dnia 29 b. m. na wszystkich odcinkach frontu środkowego panowała naogół cisza. Na odcinku rzeki Tago wojska rządowe umocniły się na nowych pozycjach, zdobytych w walkach ostatnich dni. Na odcinku Aranjuez artyleria rządowa bombardowała pozycje przeciwnika. Nad rzeką Manzanares powstańcy usiłowali atakować, ale zostali natychmiast odparci. Samoloty powstańcze próbowały unosić się nad stolicą, lecz zostały natychmiast zmuszone do ucieczki przez samoloty rządowe i baterie dział przeciwlotniczych. (PAT.).

Nowy polski statek wojenny

Z Havru PAT. donosi: W niedzielę rano w stoczni Augustyna Normanda w Havrze odbyło się spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego Rzeczypospolitej, stawiacza min, który otrzymał nazwę „Gryf". Jest to drugi okręt wojenny, wykonany w tejże stoczni, która poprzednio zbudowała już polską łódź podwodną „Wilk".

Do Havru przybyli na uroczystość: szef kierownictwa marynarki wojennej, kontradmirał Świrski, wraz z towarzyszącymi mu oficerami polskiej marynarki wojennej, radca ambasady R. P. w Paryżu, Frankowski i inni.

Krótkie wiadomości

— Wczoraj odbyła się w Radzyminie i Wyszkowie uroczystość otwarcia przebudowanego przez województwo warszawskie traktu im. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Trakt ten należy do dróg odśrodkowych, łączących stolicę z północno - wschodnią połacią Rzeczypospolitej. Długość nowowybudowanego traktu w województwie warszawskim wynosi 49 klm., koszt jego wynosi 6,2 milionów zł.

— W sobotę i w niedzielę odbywały się w Genewie wybory do rady stanu, czyli rządu kantonu genewskiego. Udział wyborców — 82 procent. Stronnictwa mieszczańskie uzyskały 7 mandatów. Poprzednia rada składała się z 4-ch socjalistów i 3 członków stronnictw mieszczańskich.

— Na artystkę Rose Lee, występującą w teatrze „Ziegfeld Follies" w Nowym Yorku, napadło 6 bandytów i zrabowali jej kosztowności, wartości 25.000 dolarów.

Święto Podchorążych

W niedzielę, jako w rocznicę Powstania Listopadowego, odbyło się w Warszawie „Święto Podchorążego".

O godz. 12,40 przymaszerował na rynek Starego Miasta batalion szkół podchorążych, ustawiając się w kilku rzutach. Na czele batalionu ustawiły się plutony podchorążych w historycznych mundurach.

Przeglądu ustawionych oddziałów dokonał płk. Farafiński, po czym podchorążowie przy dźwiękach „Warszawianki" przemaszerowali ul. Krakowskie Przedmieście, Nowym Światem, Al. Ujazdowskimi do Belwederu.

Po złożeniu hołdu pamięci Marsz. Piłsudskiego podchorążowie objęli wartę.

O godz. 18-tej odbyło się zapalenie symbolicznego znicza w Łazienkach Królewskich. (PAT.).

Na Hiszpanię patrzy świat

(Apel intelektualistów—Opinia wojskowego rzeczoznawcy —Pokrewieństwa i sympatie)

Sekretariat generalny **Międzynarodowego Zrzeszenia Pisarzy** w obronie kultury i wolności wydał w tych dniach odezwę w sprawie wypadków hiszpańskich, precyzując w niej bez ogródek istotę i znaczenie bohaterskiej walki ludu hiszpańskiego. Oto parę urywków:

„Zrzeszenie zwraca się do wszystkich pisarzy, artystów oraz ludzi nauki, całego świata z wezwaniem: bez względu na ich dotychczasową działalność, powinni zwrócić baczną uwagę na walkę narodu hiszpańskiego, bowiem walka ta w tym samym stopniu dotyczy **wszystkich przyjaciół i obrońców** kultury w świecie. Atak faszyzmu na Hiszpanię jest śmiertelnym niebezpieczeństwem dla **samej egzystencji** narodu hiszpańskiego, a więc i dla jego kultury i dla jego całej twórczości. Zwycięstwo hiszpańskiego faszyzmu zbliżyłoby i spotęgowałoby niebezpieczeństwo **zagłady przez faszyzm kultury i inteligencji całego świata...**

„Próby prowadzenia polityki neutralności są **przestępstwem** w stosunku do narodu hiszpańskiego, kultury Hiszpanii i całego świata, są wreszcie czynem samobójczym tych zaślepieńców, którzy sądzą, że drogą zachowania neutralności strzegą międzynarodowego pokoju i ratują kulturę...

„Od wyniku wojny domowej w Hiszpanii zależy przyszłość nie tylko jednego narodu i jego cywilizacji, ale i

PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI,

jako całości, ale i przyszłość kultury świata... Trzeba dopomóc narodowi hiszpańskiemu z rozgromieniem faszyzmu. Wniesiemy tym sposobem swój wkład w dzieło zbawienia wszechludzkiej kultury, w dzieło zbawienia wolności i honoru wszystkich narodów".

Z upoważnienia Sekretariatu Generalnego odezwę podpisali André Malraux, José Bergamin, Rafael Alberti, André Viollis i inni.

**

W jednym z dzienników paryskich ukazał się bardzo ciekawy artykuł ppłk. Dumont, który — jako rzeczoznawca wojskowy — omawia z fachowego punktu widzenia sytuację na frontach Hiszpanii. Podajemy niżej parę charakterystycznych, potwierdzanych i z innych źródeł, opinii:

„Wymieniane liczby walczących po obu stronach są **mocno przesadzone.** Armia hiszpańska była armia ramowa; ale etaty nie były w pełni obsadzone i — jeśli nawet ogromna większość oficerów walczy po stronie b. gen. Franco — to jednak tysiące żołnierzy przeszły na stronę republikanów. Zapełnienie zdekompletowanych w ten sposób pułków przy pomocy poborów, nie dało zbyt dobrego materiału żołnierskiego armii b. gen. Franco. Dlatego też jądrem jego oddziału pozostają marokańczycy i legia cudzoziemska".

Analizując w dalszym ciągu sytuację strategiczną, ppłk. Dumont stwierdza m. in., że **„siły armii Franca są za małe** nie tylko, by kontynuować ofensywę w prowincjach wschodnich, ale nawet by prawidłowo oblegać Madryt. Wprawdzie zaopatrzenie w broń Madrytu i Barcelony odbywa się w sposób powolniejszy i mnie pewny, niż zbrojenie armii Franca, mimo to przecież **potencjał wojsk rządowych stale rośnie.** O dalszym przebiegu i wyniku wojny decydować będą zresztą głównie **czynniki moralne".**

„Ze strategicznego punktu widzenia — pisze ppłk. Dumont — **walka o Madryt** jest dla b. gen. Franco **bardzo niebezpieczną stratą czasu,** bowiem nawet całkowite zdobycie stolicy nie może mieć **najmniejszego wpływu** na rezultat dalszych walk... Jeśli b. gen. Franco zdoła zająć Madryt w ciągu najbliższych 3 — 4 dni (artykuł swój pisał ppłk. Dumont w połowie b. m.), a następnie w obliczu nadchodzącej zimy skonsoliduje swe sukcesy i powoli ale pewnie wzmocni swą armię, — to będzie się mógł utrzymać i rozpocząć kampanię wojenną. Gdyby jednak miał nadal **tkwić pod Madrytem** (a na to się właśnie zanosi—przyp. Red.), **to czas pracuje przeciwko b. gen. Franco.** Wówczas ten dowódca znalazłby się w sytuacji konia wyścigowego, który w pierwszej połowie wyścigu zużył prawie całkowicie swe siły, nie zdoławszy mimo to odsadzić się od innych uczestników biegu".

Tak pisze bezstronny fachowiec francuski.

**

Ścisła łączność i pokrewieństwo między faszyzmem hiszpańskim a hitlerowcami — to nie tylko szpiclowska przeszłość ex-generała Franco, to nietylko tanki i samoloty niemieckie pod Madrytem, to nietylko „urzędowe": „Heil Hitler!" i „Horst-Wessel Lied." radio stacyj faszystów hiszpańskich. Jeszcze jednym nie mniej wymownym symbolem duchowej i fizycznej wspólnoty są w danym wypadku — **pogromy żydowskie,** organizowane przez bandy Franca w Maroku hiszpańskim. Prócz terroru masowego (kontrybucje, rabunek sklepów i t. p.), stosuje się również gwałty i mordy indywidualne, dokonywane z bestialską zaciekłością.

W Tetuanie aresztowano m. in. Żyda, artystę-malarza, Józefa Kohena, który — na nieszczęście — znany był powszechnie ze swych przekonań socjalistycznych. Zemsta kanalii faszystowskiej była straszna. Zgodnie z praktyką hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Kohena **torturowano w ciągu 15 dni,** dla przedłużenia zaś tych nieludzkich cierpień zastrzykiwano mu strychninę. Gdy Kohen umierał w męczarniach, nieprzytomnego już ksiądz **pokropił święconą wodą** i dokonał obrzędu chrztu. Historia Kohena, przypominająca najohydniejsze zbrodnie Inkwizycji, maluje wymownie stan „moralny" band faszystowskich.

x

Ważne dla robotników sezonowych!

W związku z akcją robotników budowlanych ze Lwowa o zasiłki z Funduszu Pracy — o czym donosiliśmy przed paru dniami—stwierdzamy, że sprawa polega na nieporozumieniu.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7.XI r. b. nie dotyczy robotników budowlanych. Rozporządzenie to wprowadza ulgę dla sezonowych robotników niewykwalifikowanych, zatrudnionych na robotach drogowych, kolejowych, ziemnych i tartacznych, prowadzonych przez władze państwowe i samorządowe.

W poprzednich latach robotnicy ci (oprócz ziemnych), aby uzyskać ustawowe zasiłki na wypadek bezrobocia, musieli się wykazać 13 tygodniami pracy, podlegającej zabezpieczeniu, w ostatnich 12 miesiącach przed przystąpieniem do wyżej wymienionych robót.

Obecnie także wymaga się od nich 13 tygodni pracy, ale niekonecznie podlegającej zabezpieczeniu. Wystarczy, jeżeli pracowali w zakładach, zatrudniających powyżej 4 pracowników.

Omawiana tu ulga ma specjalne znaczenie dla zatrudnionych na robotach publicznych, ponieważ w roku ubiegłym nie podlegali zabezpieczeniu, więc mimo przepracowania w bieżącym roku 26 tygodni (156 dni) i opłacania na F. P., nie mogliby otrzymać zasiłku. Rozporządzenie umożliwia im otrzymanie zasiłków.

Stanowisko „Wici"

W dniach 22 i 28 listopada obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", który powziął, po omówieniu obecnej sytuacji w kraju oraz spraw organizacyjnych, następujące uchwały:

Ruch ludowy jeszcze z większym rozmachem upowszechnia się i cementuje swoje siły i usprawnia się do świadomych działań dla celów przebudowy życia społeczno - gospodarczego i politycznego na zasadach demokracji. Oświadczamy, że na odcinku wychowawczym ruch wiciowy ze wzmożoną siłą zmierzać będzie do Polski, gruntującej swój byt państwowy i rozwój społeczno - gospodarczy i polityczny na zasadach demokracji. Na tej drodze naszym celem wychowawczym będzie człowiek przydatny do czynnego i świadomego życia w gromadzie — stawiającej ideał sprawiedliwości na pierwszym miejscu. Cel swój osiągać będziemy po przez zorganizowanie samowychowania i samokształcenia, uzupełniane inicjatywą tworzenia i prowadzenia chłopskich organizacyj spółdzielczych, zaspakajających różnorodne potrzeby gromad wiejskich, oraz po przez świadome, twórcze i zdobywcze uczestnictwo w życiu samorządów terytorialnych i zawodowych. Po tej drodze z roku na rok wzmagać będziemy zbiorową wolę chłopską i usprawniać ją do świadomego działania na rzecz demokracji przeciwko elitaryzmowi, wstecznictwu i zapędom dyktatorskim. W swojej akcji wychowawczej gruntować będziemy poczucie odpowiedzialności całego narodu za losy Państwa — żądając jednocześnie odpowiedzialności rządów przed reprezentacją narodową; domagać się będziemy wyrównania praw i obowiązków obywatelskich, jak również uprawnienia młodzieży do działań obywatelskich po ukończeniu 21 roku życia.

PRZECIW WYSTĄPIENIOM KOMUNISTÓW.

Zarząd Główny, potępia wszelkie prowokacje, stosowane celem wywołania zjawisk pozorujących rzekomą konieczność represyj, jak również nieuczciwą taktykę komunistów, którzy pod osłoną haseł demokratycznych usiłują w nieświadomych masach wywołać odruchy, za które krwią i więzieniem płacą niewinni, gdy tymczasem inspiratorzy pozostają w ukryciu. Wszelkie działania publiczne podejmowane nie pod swoimi nazwami — Zarząd Gł. ZMWR. traktuje jako tchórzliwe zakłamywanie się, które najkategoryczniej potępia.

W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA ZIEMI.

Wobec ataków obozu wstecznego na ruch wiciowy za projekty wywłaszczenia wielkich obszarów ziemi bez wykupu, zgodnie z naszym programem gospodarczym i deklaracją ideową — oświadczamy: wielkie obszary ziemskie są dorobkiem całych pokoleń mas chłopskich, które przez długie wieki usprawniały ziemię do rodności bez należytego wynagrodzenia, ale w niewolniczym pohańbieniu; warstwa ziemiańska, administrująca zdobyczami wysiłków chłopskich aż nazbyt wygórowaną wzięła cenę za swe funkcje feudalne, tym więcej, że olbrzymie ilości ziemi chłopskiej zostały zagarnięte w różnych okresach historii przez warstwę szlachecką, od której wywodzi się dzisiejsze obszarnictwo. Dlatego też ruch wiciowy żąda objęcia wielkich obszarów ziemskich przez państwo bez żadnego odszkodowania, celem przeprowadzenia planowej reformy rolnej; pozostawienie warstwie obszarniczej gospodarstw rolnych potrzebnych jako warsztaty pracy dla ich rodzin—przyczyni się do szybszego zjednoczenia się tej warstwy z warstwą chłopską; takie rozwiązanie sprawy rolnej w niczym nie przeciwstawia się ideałom chrześcijanizmu, głoszącego potrzebę wyrównania krzywd, jako też równość i sprawiedliwość społeczną, dlatego też wywłaszczenia ziemi obszerniczej bez żadnego odszkodowania żądamy i żądać będziemy aż do skutku; likwidacja ognisk wstecznictwa jest koniecznością dziejową Polski, zaś aktualne względy natury gospodarczej, narodowej i państwowej, coraz żywiej domagaja się wywłaszczenia i czym wcześniej to nastąpi — tym z lepszym pożytkiem to wyjdzie dla Polski.

STOSUNEK DO KLERU.

Wobec wzmagających się ataków kleru na ruch wiciowy pod pozorem rzekomego bezbożnictwa, stwierdzamy, że ruch wiciowy nie walczył i nie walczy z religią chrześcijańską, natomiast uznaje zasady moralności chrześcijańskiej, co też m. in. odróżnia nas od wyznawców materializmu dziejowego... Ruch wiciowy walczył i walczyć będzie z klerykalizmem, t. zn. z wiarą mas ludowych w najwyższe władztwo kleru; walka ta nie przeciwstawia się jednak nauce Chrystusowej, która domaga się podnoszenia dostojeństwa człowieka w obliczu Boga. Pokąd kler sam w sobie się nie odrodzi i nie stanie na drodze czystej nauki Chrystusowej, potąd nie odegra roli twórczej. Zarząd „Wici" podkreśla, że stoi na gruncie walki z klerykalizmem, tkwiącym korzeniami w mrokach średniowiecza, walczy i walczyć będzie o możność rozwoju chłopskiego ducha, rozumu i sprawności działania na rzecz sprawiedliwości i równości ludzkiej.

Ich „noc listopadowa"

To, co się stało w nocy 26 listopada r. b. na uniwersytecie J. P. w Warszawie nie powinno było zaskoczyć i nie zaskoczyło nikogo z tych, którzy od 30 lat pilnie przyglądają się drogom, a właściwie krętym ścieżkom, któremi chodzi myśl endecka.

Dnia 26 listopada 1936 roku endecy pokazali, jak winna wyglądać „noc listopadowa" w endeckim wydaniu, w przeciwieństwie do historycznej Nocy Listopadowej, którą—jak zresztą, wszystkie ruchy i powstania polskie — według endeckiej historiografii, robili Żydzi za niemieckie pieniądze lub też Niemcy za żydowskie pieniądze z udziałem — w najlepszym razie — polskiej masonerii.

W grudniu 1922 Państwo i społeczeństwo polskie zbierało pierwsze owoce posiewu endeckiego, kiedy to ci rzekomi narodowcy i rzekomi chrześcijanie w artykule bluźnierczo zatytułowanym „Jezus Maria" nawoływali do obalenia Zgromadzenia Narodowego, a doprowadzili do obrzucenia błotem, a następnie do zamordowania głowy Państwa.

Było to pierwsze ostrzeżenie, które społeczeństwo polskie otrzymało, a które nakazywało strzec się anarchii, przybranej dla niepoznaki w szatki narodowe i katolickie.

Endecy — trzeba im to przyznać— wciąż są konsekwentni: nie chcieli niepodległego Państwa Polskiego. Ich marzeniem był samorząd terytorialny pod berłem carów. A gdy dzieje wszystkie szyki im pokrzyżowały i wskrzesiły państwo polskie, mszczą się na tym państwie, które powstało wbrew ich najlepszej woli.

Endecja — jak ktoś już dawno słusznie powiedział — to nie jest żaden kierunek polityczny. Endecja to MENTALNOŚĆ, mentalność chorobliwa, zboczona. Nikt nie wie, czego właściwie chce endecja, ale wszyscy wiedzą czego nie chce.

Nie mając żadnego własnego programu politycznego i nie czekając na wyniki, jakie da eksperyment naszego najbliższego sąsiada na Zachodzie, endecja bezmyślnie go naśladuje.

Jeśli tam palono na stosie dzieła pisarzy, to czemu ona nie miałaby sobie pozwolić na palenie teczek z aktami uniwersyteckimi. Jeśli tam Żyd jest po za prawem, to czemu tu nie miałoby być tak samo. Jeśli stamtąd wypędza się luminarzy wiedzy, dlaczego mianoby tu cofnąć się przed obrzuceniem zgnilemi jajami uczonego o światowej sławie?

Endecja w tym duchu wychowuje swoją młodzież. Uczy ją, że nie wszystkie artykuły prawa należy brać dosłownie. Nie jest zbrodnią pobić Żyda lub socjalistę. Nie jest przestępstwem zdemolować żydowski sklep, żydowskie mieszkanie. Nie jest nierycerskim czynem pokrajać żyletką płaszcz żydowskiej akademiczki.

Młodzież endecka skwapliwie korzystała z nauki swoich mentorów i przez kilka lat praktycznie tę naukę stosowała. A w wolnych od tej praktyki chwilach zaznajamiała się z prawem.. Akademicy prawnicy rej wodzą we wszystkich burdach.

I oto pewnego dnia młodzi absolwenci prawa zauważyli, że w prawie nicma artykułów czyniących wyjątki dla Żydów i przyszli do przekonania, że nie tylko żydowski majątek i żydowski dorobek można palić i niszczyć, ale w równym stopniu każdy inny majątek, nie wyłączając majątku swej własnej uczelni.

Gdy jedne wiązadła moralne się rozluźniły, cały gmach moralności został zagrożony.

I oto przeżyliśmy „noc listopadową" w endecko - anarchistystycznym wydaniu.

Pierwsze ostrzeżenie z grudnia 1922 zostało zapomniane.

Listopad 1936 roku przyniósł społeczeństwu polskiemu drugie ostrzeżenie przed groźnem niebezpieczeństwem.

Czy i o tem ostrzeżeniu rychło zapomnimy?

Czy ogień który płonął w uniwersytecie także okaże się słomianym ogniem?

CIVIS.

Przegląd prasy

SZTUCZNY TŁOK.

Konserwa („Czas" i „Słowo") starają się — bezskutecznie zresztą — wytworzyć sztuczny tłok koło zbierającego się niebawem „Sejmu". Robią sztuczne „zainteresowanie" „społeczeństwa". Ach, Sejm się zbiera! ach, co to będzie! i t. d. A „społeczeństwo" (o ile wogóle czytuje „Czas") patrzy na ten sztuczny tłok ze zdziwieniem i niechęcią — po tym „Sejmie" przecież niczego się nie spodziewa.

Zastosowując tą metodę sztucznego „dopingu" i sztucznego oddychania, „Czas" nawet grozi (ojej!) art. 29 Konstytucji — o odpowiedzialności ministrów przed Sejmem.

W tej taktyce chodzi oczywiście „czasownikom" o dwie rzeczy. Po pierwsze o wywołanie jakiegoś „zainteresowania" obecnym „Sejmem", a więc o walkę z demokratycznym hasłem nowych wyborów. Po drugie o swe klasowe, ziemiańskie porachunki z min. Poniatowskim (i ewentualnie Kwiatkowskim).

Ten sztuczny tłok nie udaje się i udać się nie może. Brak zainteresowania, drodzy panowie. Społeczeństwo aż nadto dobrze wie, że ten „Sejm" nic mu nie da!

PO ROZŁAMIE I KOMPROMITACJI.

W obozie „narodowym", rozłupanym obecnie na kilka części (stronnictwo narodowe z jednej i kilka ONR-ów z drugiej) po rozłamie i kompromitacji wielki kociokwik. Kto winien, rodacy? „oto kwestia", jak mówił Hamlet. Organ legalnych ONR-ów „ABC.", jak wiemy, winy nieudanej „blokady" zwaliło na „starszych panów w bieliźnie jägerowskiej" z endecji. Teraz dają należytą odprawę tym ONR-om z „ABC." owi starsi panowie z „Dziennika Narodowego". Co? my jesteśmy winni.?! Przecież „ABC." pisze o obozie narodowym gorszej od łódzkiej żyddwskiej „Republiki"(!!):

Polemice z „radykałami" zbyt wiele uwagi, poświęcać nie zamierzamy. Trudno zresztą wtedy polemizować, gdy się nie ma równych szans w głównym przedmiocie, spornym między nami, a „radykałami", zaprzątających uwagę opinii publicznej w dniach ostatnich (sprawa zebrania na uniwersytecie). Nasza relacja uległa doszczętnej konfiskacie, a „ABC" *mówi swobodnie (!!)* co chce i jest skwapliwie przez *różne „Gońce Warszawie" (!!)* i inne wydawnictwa podobnego pokroju przedrukowane.

Jak widzimy, „Goniec" **już nie znajduje łaski w oczach endeków;** bardzo charakterystyczne! Ale „Dziennik" wali dalej wszystko na „ABC." i daje do poznania, że legalny ONR. zaciągnął jakieś **„zobowiązania".** Jakie i wobec kogo?

Fakt ostatni: załamanie, najwidoczniej w wyniku z *osiągniętych uprzednio wobec kogoś zobowiązań, solidarnego* frontu polskiej młodzieży akademickiej, walczącej o ograniczenie pozycji Żydów na wyższych uczelniach, rozwiewa ostatnie złudzenie.

Najwidoczniej, „radykałowie" warszawscy *idą już pewnym i zdecydowanym krokiem tam,* gdzie ONR lubelski poszedł in corpore oddawna. Czy mamy się tym martwić? Nie! Sytuacja staje się przez to jasna.

Jednym słowem zgoda „narodowa".

ONR-y MIĘDZY SOBĄ.

Widzieliśmy, jak rozmawia endecja z legalnym ONR-em typu „ABC.". Ale są jeszcze inne, a jakże, odłamy i odłamki „solidarnego" ONR-u. Np. „Jutro" wezwało „ABC." do „milczenia"(!) na temat rozłamu, bo korzysta lewica. Na tę replikę „Jutra", „ABC" odpowiada ostrą dupliką:

Rozbicie obozu narodowego datuje się nie od dziś i wywołane jest przyczynami, które się również przemilczeć nie dadzą. Ostatnie wypadki *przypomniały jedynie fakt rozbicia,* a bynajmniej nie były przyczyną tego rozbicia. Redaktorzy „Jutra", widocznie zapomnieli o pewnych pisemkach, które atakowały Warszawski Dziennik Narodowy jeszcze wcześniej, niż „ABC".

Stworzenie *na nowo jednolitego (!)* obozu narodowego nie osiągnie się jednak strusią polityką chowania głowy w piasek.

Krótko mówiąc, w tym rozproszkowaniu „solidarnego" obozu „narodowego" chodzi o „stworzenie" **nanowo** jednolitego obozu narodowego". Bardzo logiczne. Jak widzimy endecy walczą z ONR-em, a odłamy ONR-u ze sobą. A wszystko dla tej miłej zgody „narodowej"....

K. Cz.

Dzielna kobieta

Donosiliśmy niedawno o śmierci na froncie madryckim tow. Piotra Brachet, młodego prawnika i współpracownika dziennika **socjalistycznego** „Peuple".

Matka zmarłego, wdowa po znakomitym uczonym belgijskim, wyjechała do Hiszpanii i zgłosiła się do min. spr. zagr. del Vayo, wyrażając życzenie pracy dla armii ludowej, by w ten sposób prowadzić dalej dzieło swego syna.

Min. del Vayo przyjął ze wzruszeniem tę szlachetną propozycję. **Pani Brachet poświęci się pracy sanitarnej.**

Pokwitowania

Do dyspozycji Kom. Centr. Zw. Zawod. w myśl wezwania z dn. 14 VIII b. r.

Pracownicy fabryki karoserii samochodowych inż. A. Bussla zł. 33.70.

T.U.R. w Wieluniu zł. 10.

Dr. M. Berger w Delatynie zł. 10.

Na fundusz prasowy.

Jerzy Biedrzycki w Płocku złotych 2,40.

We Francji

Knowania przedsiębiorców

Stanowisko Związków Zawodowych i Rządu

Zerwanie rokowań, prowadzonych pod egidą Rządu między Konfederacją Generalną Pracodawców, a Generalną Konfederacją Pracy, wywołuje nadal poważne zaniepokojenie w kołach politycznych i gospodarczych, pomimo, iż, w oczekiwaniu na wyniki specjalnego posiedzenia Rady Ministrów, nastąpiło pewne odprężenie. Przedstawiciele pracodawców na łamach prasy prawicowej, wyraźnie zastrzegają się, iż ostatnia decyzja Konfederacji Pracodawców nie oznacza bynajmniej wypowiedzenia układów, zawartych w pałacu Matignon, które mają obecnie charakter ustawy, lecz należy je raczej interpretować jako protest przeciwko niedotrzymaniu dawnych umów.

Przemysłowcy uważają, iż Generalna Konfederacja Pracy nie dotrzymuje przyjętych zobowiązań. Organizacja przemysłowców wyraża gotowość podjęcia nowych rokowań, gdy wytworzona będzie w kraju atmosfera „pokoju społecznego", niezbędnego do prowadzenia tego rodzaju układów.

Stanowisko Generalnej Konfederacji Pracy nie uległo zmianie. Konfederacja uważa zerwanie rokowań za manewr pracodawców i uważa, że rozstrzygnięcie sprawy, winno nastąpić w drodze decyzji Rządu i parlamentu. Rząd złożył w Izbie projekt o przymusowym rozjemstwie, który znajdzie się w początku tygodnia na porządku dziennym Izby. Z drugiej strony Rząd zapowiedział, że wystąpi z projektem ustawy o strajkach. W sprawie tego projektu brak na razie szczegółów. Wydaje się jednak prawdopodobne, że treść jego będzie ogłoszona natychmiast po posiedzeniu Rady Ministrów. (PAT).

Posiedzenie Rady Ligi Narodów 7 grudnia

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się—jak przypuszczano — nie w Londynie, lecz napewno w Genewie. Prawdopodobnie Rada zbierze się dnia 7 grudnia.

Wiadomości z Krakowa

Proces o plagjat literacki w Krakowie

Sąd krakowski rozpatrywał ponownie proces z oskarżenia L. Wiesenberga przeciwko literatowi p. Grzymale - Siedleckiemu o plagiat literacki.

Rozprawa rozpoczęła się referatem przewodniczącego trybunału, który w dłuższym wywodzie przedstawił stan sprawy, po czym zabrał głos zastępca powoda L. Wiesenberga adw. dr. Kohane.

Dr. Kohane oświadczył na wstępie, że porównując tragedię „Tajemnica", której autorem jest p. Wiesenberg, ze sztuką „Czwarty do brydża", stwierdza się identyczność głównego pomysłu, budowy problemów psychologicznych i środków scenicznych. Dr. Kohane przeciwstawia się powołaniu w tej sprawie biegłego domagając się, aby sąd orzekał na podstawie porównania obu sztuk. Przeciwstawia się specjalnie powołaniu, jako biegłego, prof. Sinki, uważając, że opinia jego uwalniająca p. Grzymałę-Siedleckiego od zarzutu plagiatu, jest tendencyjna.

Dalej adwokat oświadcza, iż w połowie roku 1933 p. Wiesenberg starał się w teatrze krakowskim o wystawienie sztuki „Tajemnica". Do wystawienia sztuki nie doszło jednak z tego powodu, iż głównym jej motywem było kazirodztwo. Ponieważ p. Grzymała-Siedlecki przyznał, że i on dokonał przeróbki „Czwartego bridża", usuwając z niego pewne momenty i dopiero w maju 1934 wystawił swą sztukę w teatrze krakowskim obrońca dopatuje się w tym wspólnego motywu w obu sztukach i prosi o doreczenie mu egzemplarza „Czwartego do bridża", pochodzącego z okresu przed dokonaniem poprawek.

Zastępca Grzymały - Siedleckiego, adw. dr. Brem, w dłuższym wywodzie zwalcza stanowisko powoda, twierdząc, iż nadaje on sprawie zbyt obszerne ramy zamiast dążyć do jej skonkretyzowania.

Przeczy, jakoby zostały dokonane jakiekolwiek zmiany w pierwotnym tekście „Czwartego do bridża" Dla uwidocznienia tego autor gotów jest przedłożyć stronie przeciwnej pierwotny tekst swej sztuki.

Za jedyny moment, mogący przemawiać przeciw pozwanemu uważa obrońca list prywatny, wystosowany przez prof. Wukadinowicza do autora „Tajemnicy". W związku z tym obrońca przedkłada sądowi pismo, jakie otrzymał przed dwoma dniami od adw. d-ra Langroda, zastępcy prof. Wukadinowicza.

Z pisma tego wynika, że prof. Wukadinowicz zbadawszy ponownie sprawę, doszedł do przekonania, że miał przed sobą tylko skrót sztuki „Czwarty w bridża", a nie jej oryginał. Wobec tego całą swą poprzednią opinię odwołuje, zastrzegając się równocześnie, że o ile nawet zwróconoby się obecnie do niego o wydanie opinii w tej sprawie, musiałby odmówić.

W odpowiedzi na to oświadczenie zabrał głos dr. Kohane, który co do odwołania opinii przez prof. Wukadinowicza jest zdania, że został on steroryzowany, w liście bowiem zagrożono mu skargą sądową, w razie podtrzymywania swej opinii.

Po replice dra Brema sąd proponuje obu stronom zawarcie ugody. Nie dochodzi do tego jednak P. Grzymała - Siedlecki zgadza się jedynie na złożenie oświadczenia, że „Czwarty do bridża" nie jest przeróbką „Tajemnicy".

Wobec tego sąd udaje się na naradę, na której postanawia odrzucić wniosek o wyłączenie prof. Sinki, którego opinię jednocześnie przyjmuje. Opinia ta zostaje odczytana na rozprawie. Jej myślą przewodnią jest, że nie zachodzą takie momenty, które pozwalałaby przyjąć, iż „Czwarty do bridża" jest plagiatem.

Sąd postanowił ogłosić wyrok 4 grudnia, o godz. 12-ej w południe.

Dyżury lekarzy

Dnia 30 listopada — noc.

Dr. Wolfram Szymon — Friedleina 1, tel. 127-88.

Dr. Tochowicz Leon — Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dr. Pleszowski Ignacy — Starowiślna 17, tel. 18-800.

Dr. Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś „Karjera Alfa Omegi".

Z TEATRU „BAGATELA".

Rewia „Żegnamy Kraków". ,

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Burzliwa młodość".

ATLANTIC: „Żółty skarb" i „Poznali się w Monte Carlo".

BAGATELA: „Całe miasto o tem mówi" i rewia „Na wesoło".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od czwartku 26 listopada 1936 r. „Kochaj tylko mnie".

STELLA: „Zbieg z Jawy".

KINO MUZEUM: „Straszny dwór".

PROMIEŃ: „Wierna rzeka".

STELLA: „Zew krwi".

ŚWIT: „Dwa dni w raju".

UCIECHA: „Tylko ty".

WANDA: „Trędowata".

Radio krakowskie

WTOREK, 1 grudnia.

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 „Prosimy do mikrofonu..." 12.50 Dziennik południowy. 14. Płyty. 15. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Płyty. 16. „Krystynopol i Witków" 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert kwartetu. 17. „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Koncert solistów. 17.45 „Papier". 17.50 D wynikach pomocy zimowej. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 18.20. Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. „Dyskutujmy". 19.20 „W dniu święta Jugosławii. 19.40 Płyty. 20. Koncert ORMZ-u. 21.40 „Nieznany poeta. 21.55 „Herbatka śpiewająca".

Życie Warszawy

Choroby zakaźne w Warszawie

W okresie od 15 do 21 bm. miejscy lekarze sanitarni zarejestrowali: 8 przypadków duru brzusznego i 4 zamiejscowe, co stanowi o 30 mniej, niż w poprzednim tygodniu, 1 — duru rzekomego i 1 — wodowstrętu, których w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale, 94 — szkarlatyny i 17 zamiejscowych (18 mniej), 52—dyfterytu i 3 zamiejscowe (o 15 więcej), 16 — odry (o 9 więcej), 22—kokluszu (o 1 więcej), 9 — jaglicy (o 33 mniej), 2 — drętwicy karku (o 1 więcej), 29 — róży i 3 zamiejscowe (o 5 mniej), 2 — zakażenia popołogowego (o 1 mniej), 1 — Heine - Medina oraz 30 gruźlicy i 12 zamiejscowych, t. j. tyleż, co w poprzednim tygodniu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ciekawa książka

Ukazała się w druku bardzo ciekawa książka historyczna; są to listy Wacława Szymanowskiego o wypadkach w Polsce w latach 1861 — 1862. Teksty listów, zamieszczonych przez „Presse" paryską, a przetłómaczonych z francuskiego przez M. Zabojecką i St. Stempowskiego, poprzedził wstępem prof. M. Handelsman.

Szymanowski był znanym, bardzo znanym, działaczem i pisarzem tamtej epoki. Jego listy — to zbiór niesłychanie ciekawych dokumentów, *prawdziwych „dokumentów epoki"*. Książka wyszła staraniem p. Marii Olszewskiej córki Wacława Szymanowskiego. P. Olszewska, zacna opiekunka więźniów politycznych w latach niewoli i... później, dziś — opiekunka dzieci, chciała w ten sposób, jak mówi prof. Handelsman, spłacić „dług pietyzmu" wobec pamięci Ojca.

Książkę można nabyć w księgarniach Gebethnera i Wolffa oraz Mortkowicza. Cały dochód ze sprzedaży został przeznaczony na wpisy szkolne dla dzieci włościan i robotników.

Do treści książki powrócimy niebawem.

Z Przemyśla

Przemyśl składa hołdy Ignacemu Daszyńskiemu

(Kor. własna).

Polska Partia Socjalistyczna, Rada Klasowych Związków Zawodowych, TUR urządziły w niedzielę 22 b. m. uroczystą akademię w celu uczczenia pamięci zmarłego przywódcy socjalistycznego.

Już długo przed początkiem zapełnili robotnicy i pracownicy salę teatralną Domu Robotniczego.

Na scenie — otoczony kwiatami i czerwonymi sztandarami portret Ignacego Daszyńskiego.

Akademię rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę kolejową „Czerwonego Sztandaru" i marsza żałobnego.. Tow. Ciołkosz w dłuższym referacie zobrazował postać Daszyńskiego na tle zmagań i walk klasy robotniczej w czasach zaborczych i po zdobyciu niepodległego państwa.

Z kolei nastąpiły produkcje muzyczne p. Trachtenberżanki i p. Rosenzweiga, deklamacje tow. tow. Gorlicówny, Liberswerta i Pawlaka oraz recytacje artysty teatru lwowskiego, Pietraszkiewicza. Ob. Pietraszkiewicz odczytał wyjątki z mów Ignacego Daszyńskiego.

Akademię zakończono odegraniem przez orkiestrę pieśni robotniczych.

Całość wywarła na wszystkich obecnych głębokie i niezatarte wrażenie.

Konferencja robotników tartacznych

Związek robotników drzewnych rozwija ostatnio bardzo ożywiona działalność. Ostatnio przystąpili do organizacji robotniczy tartaczni ze wszystkich okolicznych tartaków.

Celem omówienia stosunków w tym zawodzie odbyła się w ub. niedzielę w Domu Robotniczym konferencja robotników tartacznych. Konferencję zagaił tow. Kozioł. Do prezydium wybrano tow. tow.: Kozioła, Leszczuka, Łanice i Luciwa. Przemówienia wygłosili tow. tow.: dr. Grofeld, Beluch, Frimer, Wassner i Kozioł.

Po referatach odbyła się bardzo ożywiona dyskusja. W końcu uchwalono zorganizować tych robotników tartacznych, którzy dotychczas nie przystąpili jeszcze do związku, zawrzeć z początkiem nowego sezonu umowę zbiorową, obejmującą wszystkie tartaki w powiecie.

Konferencja była dowodem dalszego scementowania ruchu robotniczego pod sztandarami klasowych związków zawodowych.

Tragiczna śmierć górnika

SOSNOWIEC. (PAT.). W jednym z eksploatowanych przez bezrobotnych szybików pod Sosnowcem wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie wybierania węgla z pod ziemi robotnik Walenty Szczerba uległ zatruciu gazami węglowymi. Towarzysze pracy pospieszli zagrożonemu robotnikowi natychmiast z pomocą. Zemdlonego górnika przywiązano do liny i poczęto go windować do góry. W chwili gdy Szczerba znajdował się już blisko powierzchni, lina rozwiązała się i robotnik runął w przepaść, ponosząc śmierc.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 30 listopada.

15.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 15.55 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.15 Staropolskie nazwy miesięcy — odczyt. 16.30 Arie i pieśni Stani Zawadzkiej. 17.00 „Powstanie listopadowe". 17.15 Koncert kameralny. „Z zapomnianych arcydzieł dawnych mistrzów". 17.50 Skrzydlaci śpiewacy Pomorza — pogadanka. 18.00 Zapora wodna w Porębce. 18.10 Olimpiada z punktu widzenia naukowca—lekarza. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Andrzejki" — audycja literacko - muzyczna. 21.30 Piosenki w wykonaniu chóru Wiehlera, oraz Jan Żyński i Władysław Szpilman (2 fortepiany). 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 23.00 Muzyka taneczna.

Wydatki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Wpływy ze składek Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy r. b. na jednego ubezpieczonego 63,67 zł., wydatki zaś w tym czasie na jednego ubezpieczonego stanowiły: na świadczenia 49,73 zł., opłaty na wspólny fundusz wyrównawczy 7,46 zł., na administrację 5,79 zł., odsetki od zobowiązań i koszty ogólne 0,91 zł.; wzrost zaległości składkowych na 1 ubezpieczonego wyniósł 2,38 zł.

O katastrofę budowlaną w Warszawie

Sąd okręgowy w Warszawie skazał właściciela domu przy ul. Freta 16 w którym wydarzyła się wielka katastrofa budowlana dr. Fiszhauta na rok więzienia, darowując połowę kary na mocy amnestji. Administratora Podbora Sąd uniewinnił bez rozpatrzenia sprawy, gdyż prokurator zrzekł się w stosunku do niego oskarżenia.

W motywach sąd stwierdził, że brak starania o dom, brak konserwacji i kontroli przyczyniły się do katastrofy, za którą odpowiedzialny może być jedynie właściciel domu. I. K.

Eksmitowanie inwalidy wojennego

47-letni Stanisław Grzelak, inwalida wojenny, odznaczony Krzyżem Zasługi „Bojownikom Niepodległości", pracował w dyrekcji robót publicznych od 14 lat — jako dozorca przy ul. Nowogrodzkiej 56 następnie na pl. Trzech Krzyży 4/6, gdzie mieści się Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych.

Na propozycję intendenta Instytutu, p. Brodzkiego, Grzelak wymówił posadę w dyrekcji robót publicznych, aby zostać dozorcą we wspomnianym Instytucie. Intendent Brodzki chciał płacić Grzelakowi 50 zł. miesięcznie, t. j. o połowę mniej, niż na robotach publicznych na co Grzelak nie zgodził się. Wówczas intendent nie przyjął G. do pracy i usunął go z mieszkania, przeznaczonego dla dozorcy, gdzie mieszkał od 8-miu lat. Teraz nieszczęśliwy kaleką, skutkiem kontuzyj odniesionych na wojnie, znajduje się w skrajnej nędzy, bez środków do życia, wraz z żoną i 13-letnim synem. Szopę, którą zamieszkuje nieszczęśliwa rodzina już od 6-ciu miesięcy, t. j. od chwili eksmisji, zmuszeni będą w tych dniach opuścić z polecenia intendenta gmachu.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30 b. m.: Przeważnie pochmurno z opadami, głównie na północy i zachodzie. Nieco cieplej. Najpierw słabe, potym silniejsze wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Zwycięstwo Socjalizmu i Demokracji w adwokaturze

Podczas sobotniego zebrania Warszawskiej Izby Adwokackiej pełne zwycięstwo odniosło Zrzeszenie Prawników — Socjalistów.

Wybrani zostali WSZYSCY bez wyjątku kandydaci Zrzeszenia.

Do Rady Naczelnej wybrany został ob. Wacław Szumański.

Do Rady adwokackiej wybrano ttow. Ludwika Honigwilla, Rafała Kempnera (z Łodzi), Mieczysława Rudzińskiego i Józefa Stopnickiego oraz dwóch „narodowców".

Do Sądu Dyscyplinarnego przeszli tow. Henryk Świątkowski i ob. ob. Wacław Rembertowicz, Stanisław Rundo oraz jeden „narodowiec"

Przytłaczająca większość kandatów Zrzeszenia przeszła w pierwszym głosowaniu, uzyskawszy absolutną większość — zjawisko po raz pierwszy obserwowane od czasu wprowadzenia w życie obecnie obowiązujących przepisów o ustroju adwokatury.

Bez przesady można stwierdzić, że lista Zrzeszenia skupiła do koła siebie wszystkie żywioły demokratyczne.

Stowarzyszenie adwokatów żydów przeprowadziło swoich kandydatów do Rady Adwokackiej: Ignacego Baumberga; do Sądu Dyscyplinarnego: Maksymil. Schönbacha.

Oczywiście „narodowcy" wśród adwokatury nie omieszkali żerować na antysemityźmie, lecz liczba oddanych na kandydatów endeckich głosów i fakt, że endecy przeprowadzili tylko trzech kandydatów, jest dowodem, że znakomita część adwokatury jest uodporniona przeciwko psychozie antysemickiej.

Przypomnijmy że jeszcze w ubiegłym roku lista endecka wyszła zwycięsko z wyborów.

Widząc pierwsze rezultaty głosowania i przeczuwając klęskę „narodowcy" rozpoczęli burdę przy popieraniu wniosku o ograniczenie dostępu żydów do adwokatury.

Wniosek ten zdjęto z porządku dziennego.

W rezultacie głosowania ONR. wyszli z sali oprowadzani okrzykami „warchoły i targowiczanie". W trakcie wychodzenia pozostała na sali adwokatura wstała i zaintonowała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła..." — a wszelkie okrzyki ONR-u stłumiła jako obrazę hymnu narodowego.

Rezultat wyborów wśród warszawskiej Palestry jest dowodem, iż w łonie inteligencji pracującej dokonuje się przełom: świat pracy umysłowej łączy się z resztą całego świata pracującego Polski we wspólnym wysiłku zbudowania Polski demokratycznej, Polski, będącej matką, a nie macochą dla swoich synów bez różnicy wyznania, i narodowości.

Z. E.

Wiadomości z całej Polski

TRUP Z ODCIĘTĄ GŁOWĄ NA TORZE KOLEJOWYM.

Na torze kolejowym Grudziądz — Toruń, drużnik zauważył zwłoki jakiegoś mężczyzny z odciętą głową, w straszny sposób zmasakrowane.

Ustalono, że jets to 25-letni Antoni Kubiak. Dotychczas nie wiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

Zwłoki Kubiaka przewieziono do trupiarni szpitala miejskiego w Grudziądzu.

DRAMAT MIŁOSNY.

W Peterku pod Nakłem, 22-letni Karol Wagner, wystrzelił z rewolweru do swej narzeczonej, 24 letniej Schmidtówny. Kula trafiła ją w oko i utkwiła w głowie.

Następnie tsrzelił do siebie, raniąc się w czaszkę. Oboje w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Powodem krwawego dramatu był zawód miłosny.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przed Olimpjadą zimową

Zimowa Olimpiada Sportowa w Johannisbad (Czechosłowacja) budzi powszechne zainteresowanie we wszystkich krajach, a to nie tylko z powodu wielu międzynarodowych spotkań i piękne położenie pod względem turystycznym, jak również z uwagi na fakt, że będzie ona jeszcze jedną okazją wykazania międzynarodowej solidarności łączącej robotników wszystkich krajów.

Zarząd Główny Olimpiady Zimowej powziął na swoim ostatnim posiedzeniu ostateczne uchwały co do organizacji i przebiegu igrzysk olimpijskich. Powszechną jest opinia, że prace przygotowawcze posuwają się we właściwym kierunku i dadzą rezultaty właściwe.

W najbliższym czasie zostaną rozesłane ilustrowane prospekty wydane w 3 językach.

Niezależnie od związków przynależących do S. A. S. I., komitet organizacyjny zaprosił szereg Związków, nie należących do Międzynarodówki, a mianowicie: Sowiety, Szwecję, Norwegię, Hiszpanię i Francję. Prawdopodobnym jest, że powyżej wymienione kraje wezmą udział w Olimpiadzie.

Baczność, młodzież Warszawy!

W związku z przygotowaniem do Olimpiady oraz ze względu na konieczność rozbudowania kadry **przodowników gier sportowych,** organizujemy w dniach od 13.XI — 23.XII r. b. kurs dla organizacyj warszawskich.

Kurs odbędzie się na stadionie repr. W. P. przy ul. Łazienkowskiej 3, pod całkowitym kierownictwem instruktorów Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Uczęstnicy otrzymują bezpłatnie zaopatrzenie, składające się z wyżywienia wojskowego i zakwaterowania z pościelą, w internacie kursów I Okręg. Ośr. W. F. i P. W. przy ul. Czerniakowskiej 167. Na polepszenie wyżywienia należy dopłacić po 4.50 od osoby.

Oto warunki przyjęcia: 1) Dobry stan zdrowia, pozwalający na odbycie kursu; 2) dobra sprawność fizyczna; 3) Zamiłowanie i czynne uprawianie gier sportowych; 4) Łatwość wysławiania się i objaśniania.

Kandydaci winni być zarejestrowani w Sekretariacie W. R. S. K. O. ul. Czerwonego Krzyża 20, pok. 62, ustnie lub pisemnie, najpóźniej do dnia 4 grudnia. Przy zgłoszeniu podać: 1) Imię i nazwisko; 2) adres; 3) przynależność organizacyjną; 4) miejsce zatrudnienia (dla pracujących).

Zbiórka kandydatów odbędzie się w dniu 12.XII - 36 r. o godz. 16-tej w I Robotniczym Ośrodku Wych. Fiz. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, skąd kierownik kursu zawiezie ich na miejsce zakwaterowania.

Kandydaci, zgłaszający się na zbiórkę winni posiadać: 1) kostium treningowy „petke", 2) jeden komplet gimnastyczny (koszulka, spodenki, 3) dwie pary pantofli, 4) potrzebną ilość bielizny na zmianę, 5) przybory toaletowe, 6) zł. 4.50 na polepszenie wyżywienia.

Sądzimy, iż Towarzysze docenią korzyści zarówno przygotowania kadr przodowników dla naszego ruchu, jak i idealnych warunków do przeszkolenia tych kadr.

„Jesteśmy zbyt silni..."

Niemcy lekceważą Polskę!

Referent prasowy D. F. B. p. Koch oświadczył, że Niemcy nie mogą grać corocznie z piłkarzami polskimi, gdyż Polska jest zbyt silnym przeciwnikiem. Brawo! Niemcy przyznają mocarstwowość Polsce w... piłce nożnej! Włosi, którzy są mistrzami piłkarskimi świata skwalifikowani zostali przez Niemcy, jako „słabszy" od Polski garnitur, ponieważ z nimi zakontraktował niemiecki „Fussball-Bund" dwa spotkania: w roku 1937 w Rzymie, lub Mediolanie, a rewanż w rok później w Niemczech. I dalszy dowód liczenia się Hitlerowców ze sportem polskim: Prawie równocześnie nadesłał niemiecki związek atletyczny do Katowic telegram odwołujący na trzy dni przed terminem zawody zapaśnicze w Polsce. Dzieje się to już nie po raz pierwszy. Opinia śląska uważa to za polityczne posunięcie. No, wreszcie powoli szydło wychodzi na wierzch. Przypomina się nam rok 1933. Toczyliśmy nieubłaganą walkę przeciwko nawiązaniu stosunków sportowych z hitlerowskimi Niemcami. Kwestię nazwaliśmy jasno poi mieniu: dla was nowoczesnych Hunów drzwi zamknięte! Twierdziliśmy ponadto, że sprawa nawiązania stosunków z Niemcami musi być rozpatrywana tylko pod politycznym kątem widzenia! Oczywiście, byliśmy przeciwnikami nawiązania „przyjacielskich" stosunków z tymi, których polityka nastawiona jest wyraźnie przeciwko interesom i granicom Polski. Prasa mieszczańska była innego zdania. Herold zbliżenia się Polski do Hitlerii kol. red. Erdman, skrzyżował wtedy zemną szpady polemiczne. Pisał: „Nasza teza zasadnicza brzmi: działalność polityczna nie powinna mieć wpływu na stosunki sportowe. Ideałem jest hasło całkowitej izolacji sportu od polityki. „W konkluzji kol. Erdman, czyniąc aluzję do moich przekonań politycznych, zawołał: „Sportowcy wszystkich stron — łączcie się". Odpowiedziałem mu: „Ludzie wszystkich krajów — łączcie się i buntujcie przeciwko gwałcicielom sumienia ludzkiego i zbirom niemickm".

No, i stosunki nawiązano. Były one bardzo „serdeczne". Wzięliśmy udział także w Olimpiadzie berlińskiej. To wszystko działo się przed wizytą marszałka Rydza - Śmigłego w Paryżu... A, po Olimpiadzie? Odebranie polskiej ekipie konnej drugiego miejsca i srebrnych medali. Żądanie zwrotu tych medali i przesłanie Anglikom innych. Spisanie kontraktu z Włochami na międzynarodowe spotkania piłkarskie corocznie, a z Polską przyrzeczenie na składanie wzajemnych wizyt co dwa lata... Odwoływanie zakontraktowanej imprezy w Polsce na trzy dni przed zawodami. Naprawdę rozczulająca przyjaźń. Broń Boże, tylko względy sportowe mieli Niemcy na uwadze, gdy powyższe decyzje podejmowali. Również tylko „przyjacielskimi" kierował się p. Forster sympatiami w stosunku do Polski, gdy przed kilku dniami przekonywał świat, że Wolne Miasto Gdańsk winno jak najszybciej wrócić do Trzeciej Rzeszy. Słowem idylla! „Ostatecznie żyliśmy tyle lat bez meczów z Niemcami, przetrzymamy jakoś i najbliższy rok.". Otóż o to chodzi. Tak pisze „Przegląd Sportowy". Przetrzymamy najbliższy rok. Słusznie! Ale należy równocześnie zrozumieć co oznacza odmowa w ostatniej chwili naznaczonego spotkania, odsyłanie nas do następnych dwu lat w spotkaniach piłkarskich? Niemcy wyraźnie nas lekceważą. Sport jest dla nich instrumentem polityki zagranicznej. Mając do wyboru między Włochami a Polską, wybrali ostentacyjnie faszystowskie Włochy. Dlatego trzeba odpowiedzieć im jasno i wyraźnie: Dziękujemy wam za zaproszenie za dwa lata, grajcie ze „słabszymi" Włochami rok rocznie, by bez was obejdziemy się na dłużej, niż na jeden rok. To będzie moi panowie godna odpowiedź! Niemcy niczego nas sportowo nie nauczyły. Nawiązujmy stosunki sportowe z Francją, Czechosłowacją, Węgrami, Rosją Sowiecką czyi nnymi państwami. Nasze sfery miarodajne muszą o wreszcie zrozumieć.

M. STATTER.

To mus'sz wiedzieć i zapam'etać!

Terminarz III Robotniczej Olimpjady w Antwerpji

Dla zorjentowania naszych czytelników, a przedewszystkiem kierownictwa poszczególnymh naszych placówek sportowych, podajemy bardzo szczegółowo opracowany terminarz igrzysk olimpijskich. Zaznaczamy, że terminarz ten ma charakter ramowy i w poszczególnych gałęziach sportu, jak i w całości programu, mogą nastąpić zmiany i przesunięcia.

Niedziela 25.7.36, godz. 6 — bieg kolarski okrężny dookoła Antwerpji na 140 km.; godz. 11.30 — uroczyste otwarcie Olimpjady w „Palais des Fêtes" m. Antwerpji. Cały dzień — Święto dzieci z pełnym programem gimnastycznym.

Poniedziałek, 26 lipca. — Piłka nożna — spotkania towarzyskie. Kolarstwo i sport motorowy: zjazd gwiaździsty do Antwerpji; wycieczki i odjazd grup dziecięcych.

Wtorek, 27 lipca.—Piłka nożna—spotkania towarzyskie. Kolarstwo i sport motorowy — zjazd gwiaździsty do Antwerpji, treningi m hali Palais de Sport. Przybycie uczestników Olimpjady. Treningi zawodników.

Środa, 28 lipca.—Przyjęcie uczestników, koncerty. Godz. 11.30 rozpoczęcie mistrzostw szachowych; godz. 14 wspólne posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Technicznego z Wydziałami belgijskimi; godz. 19—posiedzenie poszczególnych lokalnych Wydziałów Technicznych. Kolarstwo i sport motorowy — zjazd gwiaździsty do Antwerpji. Piłka nożna—a) spotkanie towarzyskie, b) o godz. 15 otwarcie turnieju piłki nożnej w trzech grupach.

Czwartek. 29 lipca. — Godz. 8—dalszy ciąg turnieju piłki nożnej w trzech grupach. Od godz. 15 — mistrzostwa olimpijskie w piłce nożnej w trzech grupach. Od godz. 10 rozpoczęcie gier w piłce ręcznej i gimnastyka. Od godz. 8—17 — kolarstwo i sport motorowy. Od godz. 8 do 14 — ciężkoatletyka pod gołem niebem. Od godz. 10 do 12 — gimnastyka: a) treningi na przyrządach, b) przez cały dzień treningi przygotowawcze do akademji zespołów zagranicznych. Od godz. 7.30 do 16.30 — pełny program pływactwa. Godz. 19 — wejście reprezentacyj krajowych na stadjon. Godz. 20 — koncerty w całem mieście (iluminacje). Program ogólny: 1) dalszy ciąg turnieju szachowego, 2) godz. 19 — przemarsz zawodników i defilada, 3) godz. 21—zabawy ludowe na przedmieściach.

Piątek, 30 lipca. Godz. 8 — piłka nożna: 1) dalszy ciąg turnieju w trzech grupach, 2) godz. 16 do 18 — mistrzostwa olimpijskie — półfinały, 3) godz. 8 do 18 — zawody pocieszenia; godz. 9 — tenis. Równocześnie wszystkie gry (piłka ręczna). Od godz. 9 do 16.30 — pełny program lekkiejatletyki i kolarstwo sportowe. Na sali — godz. 8 do 16 m. 30 — ciężkoatletyka, gimnastyka, dziesięciobój, pięciobój. Godz. 13.30—konkurencja I.-a. dla gimnastyków. Godz. 16 do 18 — repetycje dla uczestników zagranicznych. Godz. 8 do 18 — sporty wodne—regaty. Program ogólny: akademja uczestników z zagranicy, różne widowiska artystyczne, muzyczne itp.

Sobota, 31 lipca — piłka nożna: godz. 8 — finał turnieju piłkarskiego w trzech grupach; godz. 15 do 16.40—dokończenie półfinałów olimpijskich, różne mecze towarzyskie. Poczynając od 8 rano — piłka ręczna. Godz. 16 do 17.15 — półfinały szczypiorniaka. Godz. 13.30 do 14.55 lekkoatletyka wg. programu. Godz 8 do 18.30 — kolarstwo i sport motorowy. Godz. 9 do 15.45 — ciężkoatletyka wg. programu. Gimnastyka; godz. 8 do 12—konkursy drużyn krajowych i repetycje ćwiczeń obowiązkowych; godz. 15 pokazy specjalne; godz. 8 do 17.25 — pływactwo. Program ogólny — o godz. 19 wielkie Święto Ludowe, iluminacja ratusza.

Niedziela, 1 sierpnia. Defilada na stadjonie. Godz. 7 — zbiórka i formowanie grup; godz. 8 przemarsz; godz. 18 finał piłki nożnej; godz. 16 piłka ręczna — finał szczypiorniaka; godz. 17.10 do 17.45 finały lekkoatletyczne; godz. 16 — 17 finały kolarstwa. Gimnastyka: godz. 14 do 15.30 ćwiczenia masowe; godz. 16 do 17.20 pokazy specjalne drużyn krajowych; godz. 17.25 gimnastyka artystyczna na stadjonie; godz. 16.20 finały pływackie; godz. 14 finał szachowy; godz. 20 — zabawa pożegnalna.

Kurs R.O.S.-a wCzęstochowie

W wykonaniu uchwał ZRSS. w sprawie Robotniczej Odznaki Sprawności (ROS) Częstochowski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy, organizuje pierwszy kurs ROS, pierwszego stopnia, w Częstochowie

Na kursie tym zostaną przeszkoleni członkowie Zarządów organizacyj sportowych, oświatowych, politycznych i zawodowych. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach ttow. Władysława Dewora z ramienia ZRSS i M. Brzochowicza.

Okrąg warszawskí

szkoli przodowników gier sportowych

W ubiegłą niedzielę w sali I-go Robotniczego Ośr. Wychowania Fizycznego rozpoczął się **Kurs Przodowników Gier portowych.**

Kurs zorganizowany został przez Warszawskí Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy dla miejscowości podwarszawskich oraz dla tych klubów, które nie należą do żadnego okręgu.

Zgłosiło się 26 uczestników z różnych prowincjonalnych klubów robotniczych. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach tow. tow. Władysława Boskiego i Michałowskiego.

Otwarcia Kursu dokonał imieniem Zarządu Głównego ZRSS. tow. Władysław Wilczyński. Przemawiał z ramienia Zarządu Głównego TUR-a tow. Sokołowski.

Pierwszy wykład wygłosił tow. Edward Hryniewicz na temat „Perspektywy pracy młodzieżowej".

***

Uczestnikom kursu Redakcja „Sztafety Robotniczej" przesyła życzenia pomyślnej pracy.

„Widzew II" mistrzem Łodzi w kl. B.

ŁÓDŹ (PAT). W Łodzi, po dwukrotnych dogrywkach o tytuł mistrza klasy b, „Widzew II" pokonał „Sokoła" (Pabianice) w stosunku 2:1 i 1:1, zdobywając tym samym tytuł mistrza piłkarskiego klasy B na rok 1936.

Nadmienić należy, że mimo niezdobycia tytułu mistrza klasy B, „Sokół" zaawansował także do łódzkiej klasy A.

Elektryczność-Skra 13:9

ELEKTRYCZNOŚĆ — SKRA 13:9.

W niedzielę w lokalu Skry odbył się mecz zapaśniczy między zespołami Skry i Elektryczności. Spotkanie to było w ramach mistrzostw okręgu warszawskiego i zakończyło się zwycięstwem Elektryczności w stosunku 13:9.

Spotkanie to uwydatniło dużą przewagę techniczną „Elektryczności" i dlatego zwycięstwo to należy uważać za całkowicie uzasadnione.

Pierwsza wycieczka narciarzy

W dniach 6 — 8 grudnia r. b. pociągiem popularnym wyjeżdża pierwsza wycieczka narciarzy do Zakopanego.

Wycieczkę organizuje Sekcja Narciarska W. R. S. K. O. Koszt przejazdu w obydwie strony 14 zł. Odjazd z Warszawy 5-go grudnia wieczorem, powrót 9-go rano.

Zgłoszenia przyjmują tow. Wilczyńska tel. 2-31-91 w godz. 6 — 8 wiecz. i tow. Werner tel. 12-77-77 w godz. 9 — 15.

W programie organizowanie wspólnych wycieczek.

***

Zarząd Sekcji Narciarskiej W. R. S. K. O. zawiadamia, że dyżury Sekretariatu Sekcji są we wtorki w godzinach 20 — 21 w lokalu W. R. S. K. O.

Walne Zebranie Narciarzy

W dniu 4 grudnia r. b. w lokalu R. K. S. „Marymont" (ul. Ustronie 2 — przyziemie) odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Narciarskiej W. R. S. K. O.

Porządek obrad obejmuje następujące punkty:

1. Zagajenie i odczytanie protokułu.
2. Plan pracy na sezon zimowy w r. 1936—37.
3. Wybory władz.

Wszyscy narciarze obowiązani są wziąć udział.

Tatry dla wszystkich!

Obozy narciarsko - turystyczne dla kobiet i mężczyzn odbędą się w Zakopanem od 23 grudnia b. r. do 15 marca 1937 r. w dwutygodniowych turnasach.

Opłata za zakwaterowanie i wyżywienie od 22 zł. — 40 zł. zależnie od turnusu.

Wszyscy uczestnicy korzystają z 81 proc. zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje Kobiecy Wydział Sportowy Związku Rob. Stow. Sport. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 231-95.

Niedziela na boiskach

BERLIN ZWYCIĘŻA Z TRUDEM KRAKÓW 5:4.

Rozegrany w niedzielę w Berlinie wobec 30.000 widzów mecz Berlin — Kraków zakończył się nieznacznym zwycięstwem Berlina w stosunku 5:4 (3:2).

Walka była na ogół wyrównana, a po przerwie Polacy mieli nawet przewagę, lepiej atakowali i przez pewien czas prowadzili 4:3. Jednak w ostatnich 20 minutach udało się Berlinowi rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

MISTRZ POLSKI PRZEGRYWA Z BENIAMINKIEM LIGI.

W Chorzowie beniaminek Ligi AKS pokonał niespodzianie mistrza Polski „Ruch" 2:1 (0:0). Zwycięstwo AKS było zupełnie zasłużone.

NOWE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW CRACOVII.

W Katowicach na sztucznym torze hokeiści Cracovii odnieśli nowe zwycięstwo, bijąc AZS Poznań 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

RUCH MISTRZEM BOKSERSKIM ŚLĄSKA.

Zarząd Śląskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego przyznał tytuł mistrza bokserskiego okręgu za r. 1936 „Ruchowi", zgodnie z wynikami na ringu. Początkowo mistrzem został IKB. ale ponowna weryfikacja zmieniła sytuację.

BOKSERZY ŁÓDZCY PRZEGRYWAJĄ W STOLICY.

W meczu bokserskim, rozegranym w warszawskim Cyrku, Makabi warszawska pokonała łódzki Geyer 11:5.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH WARSZAWY.

W meczu bokserskim o mistrzostwo bokserskie Warszawy PZL pokonał Fort Bema w stosunku 11:5.

Meczem tym zakończone zostały tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego w boksie. Mistrzostwo zdobyło Okęcie przed Makabi i Fortem Bema. Do klasy B spada PZL, którego miejsce zajmie Legia. Końcowy stan tabeli podajemy poniżej:

	pkt.	*zwyc.*
1) Okęcie	10:0	62:18
2) Makabi	7:3	45:35
3) Fort Bema	4:6	32:48
4) Polonia	4:6	31:49
5) C. W. S.	3:7	35:45
6) P. Z. L.	2:8	35:45

KONFERENCJA NARCIARSKA PREZESÓW WSZYSTKICH OKRĘGÓW P. Z. N.

W lokalu PZN w Krakowie odbyła się konferencja narciarska z udziałem prezesów wszystkich okręgów PZN z wyjątkiem okręgu śląskiego, celem zaznajomienia okręgów z pracami PZN na sezon nadchodzący.

MECZ RKS. „BAŁTYK" Z WKS. FLOTA.

W niedzielę odbył się w Gdyni mecz piłkarski na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych pomiędzy RKS. Bałtyk a WKS. Flota. Zwyciężyła Flota 4:0.

W meczu bokserskim toruński Gryf wygrał ze Strzelcem (Gdynia) 9:7.

ZGODA WŚRÓD KAJAKOWCÓW MAŁOPOLSKO-ŚLĄSKICH.

W niedzielę odbyło się dokończenie obrad walnego zjazdu delegatów okręgu małopolsko - śląskiego P. Z. K. Po kilkugodzinnych obradach wybrano nowy zarząd okręgu z prezesem dr. Kowalskim na czele.

W dyskusji poruszano sprawę organizacji dorocznego wyścigu długodystansowego górskiego na Dunajcu i wypowiedziano się za charakterem wyłącznie turystycznym tego wyścigu, t. zn. w zawodach tych brałyby udział tylko kajaki turystyczne, a nie, jak dotychczas, regatowe, które przy tym ulegały na trudnej trasie znacznemu zniszczeniu.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.